

## SŁOWO ŻYCIA

**„Jak kogoś pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę” (Iz 66, 13)**

Któż nie widział płaczącego dziecka, które rzuca się w ramiona matki? Cokolwiek by się zdarzyło, poważnego czy mało znaczącego, mama osusza jego łzy, pieści je, tak że wcześniej czy później dziecko zaczyna się śmiać. Wystarczy mu odczucie jej obecności i miłości. W ten sposób Bóg, porównując się do matki, postępuje z nami.

Tymi słowami Bóg zwracał się do swego ludu, który powrócił z niewoli babilońskiej. Lud ten oglądał najpierw zniszczenie swych domów i świątyni, później przeżył deportację do obcej ziemi, gdzie doświadczył rozczarowań i niewygód, a teraz wraca do swej ojczyzny i musi rozpocząć od ruin pozostałych po zniszczeniach.

Tragedia, którą przeżył Izrael, powtarza się w wielu krajach podczas wojen, dotyczy ofiar terroryzmu czy nieludzkiego wyzysku. Ograbione domy i zburzone ulice, zrównane z ziemią miejsca-symbole tożsamości, zrabowane dobra, zniszczone miejsca kultu. Ile osób porwanych, ile milionów zmuszonych do ucieczki, tysiące znajdując śmierć na pustyni lub na morzu. Wydaje się, że to apokalipsa.

To Słowo Życia zaprasza do uwierzenia w pełne miłości działanie Boga również tam, gdzie nie widać Jego obecności. Jest to przesłanie nadziei. On stoi u boku tych, którzy są prześladowani, wygnani, cierpią niesprawiedliwość. Jest z nami, z naszą rodziną, z naszym ludem. Zna nasz ból osobisty i cierpienie całej ludzkości. Stał się jednym z nas, aż po śmierć na krzyżu. Dlatego potrafi nas zrozumieć i pocieszyć. Jak matka, która bierze dziecko na kolana pocieszając je.

Trzeba otworzyć oczy i serce, aby Go „ujrzeć”. Na ile doświadczamy delikatności Jego miłości, na tyle zdołamy przekazać ją tym, którzy przeżywają cierpienie i próby, staniemy się posłańcami pocieszenia. Apostoł Paweł podpowiada to również Koryntianom: „pocieszać tych, co są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, której doznajemy od Boga” (2 Kor 1, 4).

Jest to również głębokie, konkretne doświadczenie Chiary Lubich: „Panie, daj mi wszystkich samotnych... Odczułam w moim sercu pełną bólu miłość, która przenika Twoje serce z powodu opuszczenia, w którym zanurzony jest cały świat. Kocham każdą istotę chorą i samotną. Kto utuli ich płacz? Kto zapłacze nad ich powolnym konaniem? Kto przytuli do swego serca serce zrozpaczone? Pozwól mi, Panie, być w świecie dotykającym sakramentem Twojej miłości: być Twymi ramionami, które przyciągają do siebie i spalają w miłości wszelką samotność świata”<sup>11</sup>.

oprac. **o.Fabio Ciardi**

---

<sup>1</sup> Chiara Lubich: *Tylko jedno*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1986, s. 29.